

Życiorys

ś. p. Bronisław Pieracki

Bronisław Pieracki urodził się w r. 1895-ym w Gorlicach w Małopolsce. Szkoły średnie kończył w Nowym Sączu, poczem przeszedł na Unię Jagiellońską. Tu poświęcił się studiom filozoficznym. Jednocześnie brał czynny udział w organizacjach akademickich i wojskowych, a przede wszystkim w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim. Z chwilą wybuchu wojny ś. p. Bronisław Pieracki znalazł się od sierpnia w szeregach Legjonów polskich, służąc w 4 p. Legjonów, gdzie uzyskał stopień oficerski. Po odzyskaniu niepodległości brał udział w walkach o obronę Lwowa oraz w szeregu innych kampanii. W wojnie bolszewickiej został dwukrotnie ranny. Po ukończeniu wojny pozostał w armii czynnej, kończąc wyższą szkołę wojenną i uzyskując dyplom oficera sztabu generalnego. Ostatnio posiadał stopień pułkownika dyplomowanego.

W roku 1928 został wybrany z okręgu Nowy Sącz — Myślenice na posła do Sejmu. Został powołany na stanowisko wiceprezesa klubu parlamentarnego BBWR i przewodniczącego komisji wojakowej Sejmu. Niedługo jednak

potem złożył mandat i wrócił do armii na stanowisko drugiego zastępcy szefa sztabu głównego. Rychło jednak wrócił do polityki, mianowany wiceministrem spraw wewnętrznych.

Dnia 4. 12. 1930 r. ś. p. Br. Pieracki został ministrem bez teki w gabinecie Walerego Ślawnika. Stanowisko to zatrzymał również w gabinecie premiera A. Prystora do 22 czerwca 1930 r., kiedy został mianowany ministrem spraw wewnętrznych, po ustąpieniu z tego stanowiska gen. Składkowskiego.

Jako minister Spraw Wewnętrznych kilkakrotnie występował w Sejmie i Senacie bądź to w debatach nad budżetem swego resortu, bądź też w specjalnych sprawach, żeby wymienić np. wystąpienia w sprawie ukraińskiej. Za czasu jego kierownictwa resortem Spraw Wewnętrznych parlament uchwalił dwie podstawowe ustawy, a to: o zgromadzeniach i o samorządzie.

Był odznaczony krzyżem Virtuti Militari, krzyżem niepodległości, czterokrotnie krzyżem walecznych, orderem Polonia Restituta, złotym krzyżem zasługi i wieloma innymi odznaczeniami.

Głosy prasy o zamachu

Dzisiejsza „Gazeta Polska” także kreśli słowa na pierwszą wieść o zamachu:

„Zamach na ministra Pierackiego jest nie tylko zbrodnią, jest także nonsensem. Tak dalece nonsensem, że niewiedomo komu go przypisać ani zgadnąć, w jakim środowisku politycznym, w jakich ugrupowaniach tkwią jego korzenie?

Napewno odbiegają się jutro od nieznanego zbrodniarza wszystkie stronnictwa polityczne. A jednak zamach miał miejsce, jednak ktoś strzelał — jednak ziemia przykryje na wieczność zamknięte oczy ministra Pierackiego. Nie jest rzeczą możliwą do pomyślenia, by nikt za to nie ponosił odpowiedzialności.

Gdy wyjaśnione zostanie, gdzie tkwią korzenie mordu, na jakim fermentie wzbudziła ta zbrodnia — to trzeba będzie chore miejsce organizmu społecznego wypalić białem żelazem. I pora, aby wiedzieli i pamiętali o tem wszyscy: — okres nie odpowiedzialności w dziejach Polski skończył się. Za zbrodnię odpowiada zbrodniarz, za zbrodnię polityczną — odpowiedzialny jest nie tylko sprawca fizyczny, ale i sprawca polityczny. Nie powtórz się już w Polsce chadne widowisko słabości, jakim był Pogrzeb Prezydenta Narutowicza, gdzie za trumną stali uroczyste współwinni morderstwa. Spokojna, beznamiętna, ale surowa sprawiedliwość stoi na straży ładu Rzeczypospolitej. Sprawiedliwość ta czynnie będzie swoją powinność aż do końca. Nie dla pomsty — ale dla prawa. Nie dla gniwu — ale dla Sprawdy.”

„Kurjer Poranny” pisze: „Na ministrze Rzeczypospolitej, w stolicy państwa, dokonano niekwestionowanej zbrodni. Dwoma kulami rewolwerowymi ugodzono śmiertelnie głowę, dlatego, że wypełniał ją troski o państwo, — rozważne, uczciwe myśli, kierowane ku rozwinięciu siły wewnętrznej i tejżnyj narodu.

Mimo bowiem ucieczki — niejaki nadzieje chwilowej — zbrodniarza, wszystkie poszlaki wskazują, iż mamy do czynienia z morderstwem politycznym. Wiele dowodów — a nie pora przytaczać je w tej chwili — wskazuje na organizacyjne przygotowanie zbrodni, — niema podstaw do błądzenia się przypuszczeniami, że działał tu indywidualny opryszek.

Z chwilą, gdy miejsce walki idej oraz ścierania się myśli i światopoglądów zajmuje gwałt, terror, kula rewolwerowa, cały porządek rzeczy oparty na przekonaniu, iż takie

„Latający pływak” w Moskwie

Moskiewski malarz Zarkow wynalazł nowy aparat lotniczy, który nazwał „powietrznym pływakiem”. Wynalazek przedstawia kombinację balonu z aeroplanem. Balon posiada skrzydła na wzór samolotów. Przy pomocy balonu i skrzydeł człowiek może tylko nogami odbić się od ziemi i polecieć w dowolnym kierunku.

Po rozmowach w Wenecji

„Mussolini i Hitler zrozumieli się całkowicie”

LONDYN, 15.6. Reuter donosi z Wenecji, że Hitler i Mussolini doszli do porozumienia w sprawie Austrii. Wprawdzie żaden układ nie został podpisany, jednakowoż Niemcy odstąpiły zdecydowanie od przyłączenia Austrii. Hitler oświadczył też Mussoliniemu, iż Rzesza gotowa wrócić do Ligi Narodów, byleby uznano wszystkie jej prawa, dotyczące uzbrojenia.

NIE ZAWARTO ŻADNEGO UKŁADU

Informujący o tem dziennikarzy szef włoskiego biura prasowego zaznaczył, że Włochy nie podejmą żadnych w tym względzie inicjatyw. Podkreślił on też, że w żadnej sprawie Mussolini i Hitler nie chcieli doprowadzić do określonego układu, toteż podstawową rzeczą w całym spotkaniu jest to, że obaj mężowie stanu zrozumieli się całkowicie i mają się stale oddać komunikować.

Ze strony niemieckiej komunikują, że rozmowy miały charakter ogólny i że ich wynik nie da się odebrać od razu. Szef niemieckiego biura prasowego, Dietrich, oświadczył dziennikarzom, że wizyta Hitlera przyzniesie przyjaźń między kancelarzem niemieckim a Mussolinim. Polityka, którą uzgodniono w Wenecji, jest dalszym krokiem ku nowym czasom.

Sam Mussolini w swym przemówieniu na placu św. Marka oświadczył, że spotkał się z Hitlerem nie dla zmieniania mapy Europy, ani też dla dorzucania nowych niepokojów. Spotkanie miało na celu rozproszenie chmur, które zaciemniały horyzont europejski, miało na celu odwołanie jednolitości politycznej, bez której losy Europy skazane są na zagładę.

WYNIKI ROZMÓW

WENECJA, 15.6. Na podstawie informacji z kół włoskich, rozmowy Hitlera z Mussolinim można by ująć w sposób następujący:

- 1) W sprawie rozbrojenia rozmo- wy pozwolił na stwierdzenie, iż Włochy i Niemcy zgodnie są w poglądzie, że Niemcom należy się równoprawienie w dziedzinie zbrojeń.
- 2) W sprawie naddunajskiej nastąpiła zerwa co do współpracy Niemiec i Włoch w sprawie odbudowy gospodarczej krajów naddunajskich.
- 3) W sprawie Austrii stwierdzono zgodność poglądów na sprawę niepodległości Austrii i uznano konieczność normalizacji stosunków w tym kraju. Jeśli w Austrii dojdą do władzy droga wyborów narodowo- socjalistycznej, należy to uznać za fakt normalny, jednakowoż dla uspokojenia kraju konieczne jest zaprzestanie zamachów.
- 4) Sprawy sowiecka i Azji Wschodniej zupełnie nie były rozpatrywane.
- 5) Wreszcie stwierdzono, że rozmowy weneckie, które będą kontynuowane nadal, nie są skierowane przeciwko komukolwiek.

ODLOT Z WENECJI

WENECJA, 16.6 (PAT). Kancelarz Hitler odleciał do Niemiec o godz. 8.15. W celu pożegnania kancelarza przybyli na lotnisko Mussolini. Obaj szefowie rządów uścisnęli sobie na pożegnanie serdecznie ręce. Do granicy eskortowali gości niemieckich samoloty włoskie.

URZĘDOWY KOMUNIKAT WLOSKI

RZYM, 16.6 (PAT). Wczoraj późnym wieczorem agencja Stefani ogłosiła następujący komunikat:

Mussolini i Hitler zakończyli w dniu dzisiejszym w duchu serdecznej współpracy badanie zagadnień polityki ogólnej i zagadnień, interesujących bezpośrednio oba kraje. Nawiazane w ten sposób między oboma szefami rządu stosunki osobiste będą kontynuowane w przyszłości.

ODPRZECZENIE W STOSUNKACH SOWIECKO-NIEMIECKICH?

PARYŻ, 16.6 (PAT). „Ouvre” donosi, że w najbliższych dniach należy oczekiwać odprężenia w stosunkach niemiecko-sowieckich, na co specjalnie miał nalegać Mussolini w rozmowie z Hitlerem. Warunkiem tego miałyby być uznanie Locarna wschodniego, co proponował Litwinow.

DOMYSŁY

W KOMUNIKACIE HAVASA

Ogólne wrażenie z rozmów wenezjańskich było — według Havasa — takie, że spotkanie miało charakter zwykłej wymiany poglądów. Otwieranie ewentualnych rozstrzygnięć nie należało na żadną ze stron formalnych zobowiązań. Wyraz „rewizja traktatów” nie został użyty podczas spotkania Mussoliniego z Hitlerem ani razu, wręcz przeciwnie zasada niepodległości Austrii uczyniła, jak się zdaje, wielki krok na przód i była wysuwana przez stronę włoską, jako nieodzowny warunek.

Prawdą jest jednak, że władze niemieckie domagały się swobodnego wypowiedzenia się ludności austriackiej w okresie przyszłych wy-

Przestępstwa urzędników

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w sprawie przestępstwa przekroczenia władzy przez urzędników. Sąd Najwyższy uznał, że o ile samo przestępstwo nie wiąże się ściśle z czynnościami urzędniczymi, choćby nawet było dokonane w czasie przedowania, uznać je należy za przestępstwo samowolne. Tak np. jest odwołaniem przestępstwem, a nie przekroczeniem władzy, pobicie przez policję podejrzanego lub pobicie więźnia przez strażnika więziennego.

Starcie samochodów

Na pl. Teatralnym wprost gwałtu ratusza, wjeżdżający do ratusza samochód pancerny policjantów zderzył się z samochodem — taksówką, Nr. 328. Taksówka została zrzucona z chodnika na chodnik i zatrzymała się przy murze. Kierowca jej, 32-letni Ludwik Lubiak (Chmielna 110), został ogólnie potłuczony. Po opatrunku Pogotowie przewieziono go do domu. Przy takowym uszkodzeniu lewy bok, kierowca, szyby, zderzak i prawa fajka. Rozbity samochód zaciągnięto na podwórze ratusza. Samochód pancerny wyszedł bez szwanku.

Zjazd Legionu Młodych

Jutro odbędzie się w Warszawie zjazd sanacyjny Legionu Młodych. Zjazd odbędzie się pod hasłem „Człowiek pracy i żołnierz elity państwa”.

borów. Co do polityki Francji, to była ona przedmiotem dyskusji w Stra i na Lido. Zapewniano, że odwołano o Francji w duchu współpracy, szczegółów jednak brak.

Podając powyższą relację Havasa z Wenecji, prasa francuska specjalnie uwypukla znaczenie przemówienia Mussoliniego na placu św.

Marka, w którym wódz faszyzmu oświadczył, że jego spotkanie z Hitlerem nie ma na celu zmiany mapy Europy, ale rozwianie ciężkich nad Europą chmur, zapobieżenie strasznej alternatywie i zapewnienie światu przynajmniej minimum współpracy w dziedzinie ekonomicznej oraz wzajemnego zrozumienia.

Jak witano na dworcu Cesarzową Persji

WARSZAWA, 16.6 (PAT). Dziś o godz. 8.30 przejeżdżała przez Warszawę cesarzowa perska, Malekch Bahadri.

Cesarzową towarzyszą trzy córki w wieku 14, 15 i 16 lat, perski szef protokołu dyplomatycznego, b. poseł perski w Warszawie, Assad-Chan Bahador.

Na Dworcu Głównym w Warszawie witali cesarzową reprezentant p. Prezydenta, szef Kancelarii Cywilnej dr. Świeżawski, wiceminister spraw zagr. Szembek, szef protokołu dyplomatycznego, Romer, radcy M. S. Z. Lubieński i Zawisza, człon-

kowie poselstwa perskiego z ministrem Nader-Mirza Arasteh z małżonką i sekretarzem poselstwa, Zandjani-Hussein-Khan na czele, przedstawiciele Polskiego Towarzystwa w Warszawie, przedstawiciele kolonii perskiej itd.

Cesarzowej wręczono bukiet kwiatów od p. Prezydenta, posła w perskiego, Towarzystwa Polsko-Perskiego i kolonii perskiej.

Cesarzowej perskiej towarzyszą do Zbyszynia poseł perski z żoną i radca M. S. Z., Lubieński.

O godz. 9 cesarzowa perska odjechała przez Berlin do Lozanny.

Waika zrzeczeń rodzicielskich Z demoralizacją publiczną

Wobec dalszego, pomimo kilku zarządzonej konfiskacji, wydawania i szerokiego rozpowszechniania bezmyślnych pism o charakterze wyraźnie pornograficznym udało się oświadczyć w dn. 9 maja r. b. do p. komisarzy rządu delegacja Zarządu Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce i przedstawili istniejący stan rzeczy, podkreślając, że nie chodzi o to, czy inne poszczególne wydawnictwa, ale w ogóle o współdziałanie władz, społeczeństwa i opinii publicznej w zwalczaniu oraz bezwzględnej i skutecznej szerokości się pod różnymi postaciami demoralizacji publicznej.

P. komisarz rządu — po przytoczeniu przez delegację Zjednoczenia rodzicielskich argumentów — odniósł się do przedstawionej sprawy przychylnie i odrzucał wszelkie wątpliwości zarządzenia podwładnym organom.

Niezależnie od tych środków doraźnych, delegacja Zarządu Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich, mając na względzie głębszą i trwalszą poprawę stosunków w tej dziedzinie, zwróciła p. komisarzowi myśl, czyż nie można — celem przeprowadzenia planowej i tem skuteczniejszej w sprawie akcji — zwołać wspólną konferencję zainteresowanych czynników: rządowych, komunalnych i społecznych, dla omówienia pod-

kreślenia wskazanych dróg postępowania.

Pan komisarz rządu wyraził gotowość przychylnego rozważenia projektu takiej konferencji, zwołanej przez Komisariat Rządu z udziałem odpowiednich władz i zainteresowanych organizacji społecznych, poprosił tylko o nadesłanie mu, celem zorientowania się w dezyderatach sfer społecznych i powzięcia właściwej decyzji, projektu ściślejszego jej programu, tak jak go sobie wyobrażają Zrzeszenia Rodzicielskie.

Po odbyciu kilku konferencji w sprawie przedstawicieli sfer rodzicielskich, zno-wychowawczych, duchownych i prawniczych, na których zgłoszono zagadnienie i omówiono na nich wskazane metody postępowania, Zarząd Zjednoczenia rodzicielskiego udał się w dn. 25 maja w Komisariat Rządu wraz z pismem z dn. 22 maja r. b. projekt programu konferencji.

Jak z powyższego wynika, spodziewać się należy w najbliższym czasie tych lub innych w tej doniosłej sprawie posunięć.

Sprawa jest pilna, gdyż zachodzi konieczność i zyskami materialnymi wydawcy prasy pornograficznej prowadzą dalej swą destrukcyjną działalność.

Wczorajsze demonstracje i aresztowania

„Gazeta Polska” donosi o wczorajszych demonstracjach:

„Okolo godz. 20-ty grupy Legionu Młodych udały się pod szpital Ujazdowski i Belweder. W drodze powrotnej doszło do utarczek z członkami Obozu Narodowo - Radykalnego. Kilka osób zostało poturbowanych, kilkanaście aresztowanych.

Między ul. Foksal i Ordynarską Legion Młodych urządził wcz. po-

czem zebrani rozbili się na 2 grupy, które przeszły ulicami śródmieścia, żądając zamknięcia na znak żałoby kin i innych miejsc rozrywkowych. Wznoszono przytem okrzyki: „precz z niewądaną zbrodnią”, „precz z endecją”, „precz z mieczykami”, „niech żyje polski chłop i polski robotnik”. Część manifestantów udała się pod kawiarnię „Adria” przy ul. Moniuszki, żądając od obecnych opuszczenia lokalu, od właściciela zaś zgazowania neonów. Żądaniu temu uchyleno za- dość. Dalsza grupa udała się na ul. Marszałkowską, gdzie zmusiła kilku właścicieli kin do przerwania przedstawień. Inna jeszcze grupa członków Legionu Młodych przeszła ul. Zgoda, gdzie wybiła szyby i reklamy świetlne „Gazety Warszawskiej” oraz zniszczyła część nakładu tego dziennika. Również wybito szyby w „ABC” przy ul. Zgoda i w filij „Kurjera Warszawskiego” przy ul. Marszałkowskiej 108.

Policja wprowadziła wkrótce porządek na ulicach.

Demonstrujący na Krak. Przedm. członkowie „Legionu Młodych” spowodowali zamknięcie kawiarni Loursa.

Policja wkroczyła wieczorem do lokalu zarządu Obozu Narodowo - Radykalnego przy ul. Świętojańskiej 17, skąd zabrała wszystkie dokumenty. Zatrzymanych w lokalu organizacji zatrzymano. Również przeprowadzono rewizję w lokalu redakcji „Sztafety” przy ul. Nowy Świat 39, skąd zabrano wszystkie papiery.

W dzielnicach Wolskiej i Mokotowskiej doszło do zająć z komunistami i O. N. R-owcami.”

Plan terenu zamachu

